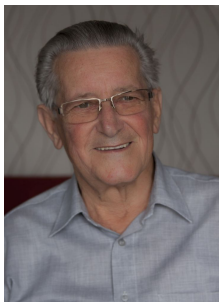
Fragment relacji świadka historii



EDWARD BIEŃ

ur. 1938, Ottynia

Zakres terytorialny i czasowy	Sułków, 1945

Codzienność powojenna we wsi Sułków

W Baborowie szukaliśmy mieszkania. To takie małe miasteczko. Tato znalazł kilka wolnych mieszkań. W jednym w środku leżała bomba, przebiła dach. Później oglądaliśmy drugi, trzeci dom, a w końcu poszliśmy na wioskę obok. Szliśmy przez wieś: mama, tato, starszy o siedem lat brat i ja. Na ulicę z podwórka wyszła kobieta. Widać było od razu, że to była „tambylka", czyli Ślązaczka albo Niemka, bo miała na sobie długą suknię. Po polsku zaprosiła nas do domu: *Chcecie mieszkać? Chodźcie do mnie*. Ona świadomie to zrobiła, bo była, jak się okazało, sama z dziećmi i z matką staruszką. Mąż zginął, później, jak się dowiedzieliśmy, zginął na froncie w Rosji, służył w wojsku niemieckim, w Wehrmachcie. Dla swojego bezpieczeństwa chciała mieć jak gdyby osłonę. Weszliśmy tam. Ona nam dała jeden pokój i kuchnię, sama też miała małą kuchenkę i pokój. Był tam jeszcze jeden pokój, ale był zbombardowany, zniszczony przez pociski. Zamieszkaliśmy tam. Kobieta miała dwoje dzieci: Ditę i Lizę. Bawiliśmy się razem. Niemka powiedziała wyraźnie, po polsku: *W moim domu nie znajdziecie portretu Hitlera.* Była duża grupa Niemców, która nie popierała Hitlera. I faktycznie u niej nigdy nie było portretu Hitlera. Były tam książki nie książki. Wydaje mi się, że kobieta była uczciwa. Nie miała z czego żyć ani co dać jeść swoim dzieciom. Wszystko poniszczone. Linie elektryczne pozrywane. To było straszne. Ale mój tato był zawsze zaradny. Z jednym mężczyzną chodził w pole i polował na sarny. Zimą przywozili upolowaną sarnę na sankach i mieliśmy mięso.

Data i miejsce nagrania	27 czerwca 2018, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Wojciech Bajurny
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami